Nr. 251 (6323) WARSZAWA, PIĄTEK 16 SIERPNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30,drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Włosko-francuskie narady

nad sprawą Abisynji

Wczorajsza konferencja pomiędzy premjerem Lavalem a baronem Aloisi trwała 1½ godziny. Narada odbyła się w cztery oczy bez udziału obustronnych rzeczoznawców. Po zakończeniu rozmowy premjer Laval ograniczył się jedynie do lakonicznego oświadczenia, że przeprowadził przed południem przedwstępną rozmowę z baronem Aloisi, oraz że dzisiaj przed południem odbędzie się wspólne posiedzenie delegatów państw sygnatarjuszy traktatu trzech z 1906 r.

W paryskich kołach politycznych wyrażają następujący pogląd o stanowisku zajętem przez delegata włoskiego: Włochy odczuwają potrzebę ekspansji z uwagi na stale zwiększający się przyrost naturalny ludności. Ponieważ odpływ nadmiaru materjału ludzkiego do krajów europejskich odbywać się może jedynie w rozmiarach bardzo nikłych, odnośne dążenia Włoch skierowały się w kierunku Abisynji, co zresztą uzasadniają istniejące traktaty. Ekspansja ściśle gospodarcza Abisynji nie zadawalnia Włoch, które uznawając zasadniczo prawa innych państw do Abisynji, zmuszone są domagać się gwarancyj politycznych. W tym celu oraz z uwagi na konieczność zagwarantowania bezpieczeństwa kolonjom włoskim Somali i Erytrea rozdzielonym przez Abisynję. Włochy w chwili obecnej skoncentrowały w obu kolonjach włoskich 170.000 wojska i nie zawahają się przed wkroczeniem na terytorjum abisyńskie, jeżeli nie otrzymają żadnego zadośćuczynienia w drodze pokojowej. Rząd włoski uświadamia sobie zarówno trudności międzynarodwe, mogące wyniknąć przy realizowaniu zamierzeń włoskich, jak nieodzowność własnych zarządzeń, podyktowanych troską o żywotne interesy Włoch. Z zarządzonej przez Mussoliniego mobilizacji dalszych 50.000 żołnierzy, tutejsze koła wysnuwają wniosek, że Włochy w czasie toczących się narad dyplomatycznych nie pozwolą sobie narzucić jaklejkolwiek przerwy w przygotowaniach wojennych.

Stanowisko Francji idzie zarówno w kierunku utrzymania wspólnie z Anglją pokoju, oraz nienaruszania zobowiązań, wynikających z paktu Ligi Narodów, jak do znalezienia rozwoązania, któreby nadawało się do przyjęcie przez obie strony. (ATE.).

Stanowisko Anglji

Towarzyszący Edenowi korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" w następujący sposób streszcza rozmowy delegacji brytyjskiej z Francją.

Delegaci brytyjscy przedstawić mieli Lavalowi pogląd Brytanji na sytuację europejską, jaka wytworzyćby się mogła za trzy do 5-ciu lat w razie wojny włosko - abisyńskiej.

Ze strony brytyjskiej kłaść miano specjalny nacisk na następujące punkty:

1) fatalny przykład, gdyby Liga Narodów nie mogła przeszkodzić zaatakowaniu jednego członka Ligi Narodów przez drugiego,

2) obniżenie znaczenia traktatów,

3) rozwianie wszelkich nadziei na pacyfikację Europy,

4) poważne następstwa gospodarcze dla samych Włoch,

5) Wielka Brytanja nie mogłaby przejść do porządku dziennego nad faktem znacznego zadłużenia Włoch w przemyśle angielskim, wobec czego Włochy nie mogą oczekiwać dalszego rozszerzenia kredytów,

6) w wypadku, gdyby Francja nie opierała się na zasadach Ligi Narodów, Wielka Brytanja nie mogłaby również opierać nadal swej polityki zagranicznej na podstawach instytucji genewskiej, byłaby zmuszona wycofać się ze spraw europejskich i szukać dla siebie zabezpieczenia gdzieindziej na drodze dwustronnych porozumień.

Delegaci brytyjscy uważali za wskazane raz jeszcze podkreślić, iż — zdaniem rządu angielskiego — istnieją dwie zasadnicze możliwości: rokowania w celu pokojowego załatwienia sporu, albo o ile to okazałoby się niemożliwe, przekazanie spraw Lidze Narodów, która w dn. 4 września dokonałaby przeglądu sytuacji i określiła swą procedurę i zobowiązania.

Korespondent paryski „Times'a" zaznacza, iż delegaci brytyjscy nie wystąpili z żadnym gotowym projektem. Strony zainteresowane winny wystąpić same z propozycjami, które zostałby rozważone przez Francję i Wielką Brytanię. Delegaci francuscy i brytyjscy, zaznacza „Times", powinni odegrać jedynie rolę mediatorów. (PAT).

„Nie odstąpimy ani piędzi ziemi"

oświadcza Negus Abisynji

Londyński „News Chronicle" zamieszcza wywiad uzyskany przez swego korespondenta specjalnego w Addis Abeba z cesarzem abisyńskim. Negus podkreśla ponownie gotowość Abisynji do pokojowego uregulowania konfliktu, jak również niezłomną wolę stoczenia walki na śmierć i życie, jeżeli do tego zmusi Abisynję smutna konieczność. **„Na naszej granicy północnej nie odstąpimy żadnej piędzi ziemi. Nie zgodzimy się również na jakikolwiek protektorat obcego państwa nad Abisynją".**

Korespondent specjalny „Times" w Addis Abeba donosi, że w tamtejszych kołach obecnie oceniają naogół optymistyczniej widoki na zaopatrzenie się w broń i amunicję. Abisynja ma nadzieję otrzymania pomocy w tym kierunku od Stanów Zjednoczonych i Japonji. W odniesieniu do sytuacji politycznej korespondent jest zdania że w miarodajnych kołach abisyńskich mimo wszelkiej rezerwy daje się odczuć skłonność przyznania Włochom koncesyj terytorjalnych w południowej części kraju. w żadnym jednak wypadku na północnej granicy. Zależy to jednak wyłącznie od uzyskania przez Abisynję zagwarantowania granic, oraz pomocy finansowej i gospodarczej.

„Evening Standart" podaje informację, nadeszłą z Dżibuti, według której władze francuskie w Somali francuskiej wydały daleko idące zarządzenia celem zagwarantowania neutralności kolonji francuskiej. Szczególnie pilnie strzeżona jest granica z Erytreą, gdzie patrole francuskie otrzymać miały polecenie niedopuszczenia nawet do tranzakcyj handlowych przy kupnie i sprzedaży bydła w ruchu pogranicznym. (ATE.).

Konferencja morska

narazie nieaktualna

Z Tokio donoszą:

W przeciwieństwie do wiadomości jakoby Anglja zaprosiła już Japonję na konferencję morską do Londynu w październiku b. r., w urzędowych kołach japońskich podkreślają, że wiadomości te nie odpowiadają rzeczywistości. Narady przedwstępne w kwestji zbrojeń morskich pomiędzy pięcioma państwami, nie postąpiły bowiem dotychczas tak dalece naprzód, aby można mówić już o zaproszeniu na konferencję plenarną. W japońskich dobrze poinformowanych kołach wyrażają zdanie, że zwołanie plenarnej konferencji morskiej jeszcze w bieżącym roku jest nieaktualne. (ATE).

Afera szpiegowska

w Czechosłowacji

Władze bezpieczeństwa wykryły wielką aferę szpiegowską w wojsku. Ośrodkiem szpiegostwa były Radziejowice w Czechach Zachodnich. Policja aresztowała nauczyciela niemca w Czeskich Radziejowicach, dwóch jego synów i generała Krau, b. dowódcę 4-ej armji austro - węgierskiej w czasie wojny, ostatnio emerytowanego. (PAT).

Przygotowania wojenne

POŚPIESZNA BUDOWA FORTYFIKACJI.

„Echo de Paris" omawiając stan naprężenia w stosunkach włosko-angielskich, pisze: W Londynie wskazuje się na przygotowania wojskowe Włoch w Dodekanezie, gdzie ogłoszono stan wojenny. Archipelag znajduje się właściwie w stanie blokady. Wyspa Leros została zamieniona na ufortyfikowaną bazę wojskową. Ufortyfikowano również wyspy Rodos, Kalymnos i Scarpento. Ze swej strony rząd angielski poczynił przygotowania na Malcie. Zreorganizowano system obrony lotniczej wyspy, a gubernator wyspy wydał zarządzenia, zmierzające do ochrony ludności przeciwko atakom gazowym. Wzmocniono pozatem flotę wojenną na Malcie. Rząd angielski zwrócił również uwagę na wzmocnienie sił obronnych Egiptu.

KARABINY MASZYNOWE Z JAPONJI.

Paryski „Le Matin" donosi z Londynu, że według otrzymanych tam wiadomości z Addis Abeby, do Abisynji przybył ostatnio transport 2 tysięcy karabinów maszynowych z Japonji.

450-TYSIĘCZNA ARMJA PRZECIWKO WŁOCHOM.

Według wiadomości, jakie nadeszły z Addis Abeby, rząd abisyński wysłał drogą kolejową w kierunku Harrar poważne zapasy broni i amunicj.i Pozatem ze stolicy odesłano transporty karawanowe z amunicją i bronią w kierunku prowincyj granicznych. Według informacyj z Addis Abeby, w prowincjach północnych zgromadzono 450.000 żołnierzy w pogotowiu wojennem. Na czele tej armji stoją Ras Kassa, gubernator Gondaru, Ras Seyam, gubernator Tigru i Ras Dedjaz Azalah, gubernator pogranicznego okręgu północnego. (PAT.).

Raport w sprawie katastrofy

min. Razza

Ogłoszono raport gen. Pellegriniego w sprawie katastrofy samolotowej, której ofiarą padł min. Razza i baron Franchetti w drodze z Kairu do Asmara. Raport wyklucza możliwość błędu w kierowaniu aparatem lub podstępnego uszkodzenia samolotu. Nie było również żadnego błędu konstrukcyjnego w płatowcu, który poprzedniego dnia przebył dwa tysiące klm. Nie jest natomiast wyłączony defekt motoru. Defekt ten dostrzeżony był prawdopodobnie przez załogę, która zawróciła z drogi, by wylądować na lotnisku pod Kairem. Komisja śledcza dopuszcza również możliwość, iż załoga zmuszona była do lądowania przed przybyciem na lotnisko, ponieważ zasłonięte było mgłą. Jednakże bezpośrednia przyczyna katastrofy nie została dokładnie stwierdzona. (PAT.).

Po zamordowaniu gen. Nagata

Agencja Rengo donosi, iż minister wojny gen. Hayaszi, na posiedzeniu rady ministrów oświadczył, że motywy zabójstwa gen. Nagata są dotychczas nieznane. Sprawa znajduje się przed sądem wojennym. Premjer Okada oznajmił dziennikarzom, iż nie widzi powodów, dla których minister wojny miałby ustąpić.

W 15-tą rocznicę bitwy

pod Warszawą

Wczoraj odbył się w Radzyminie uroczysty obchód 15-ej rocznicy bitwy pod Warszawą.

Na uroczystość tę przybyli: p. minister Zyndram-Kościałkowski, p. minister Jędrzejewicz, pp. podsekretarze stanu ks. Żongołłowicz i Sieczkowski, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych. Przybył również honorowy prezes komitetu uroczystości, generał broni Lucjan Żeligowski.

O godzinie 11-ej przed południem na cmentarzu poległych w Radzyminie ks. Kardynał Kakowski w asyście kleru celebrował uroczyste nabożeństwo. Po mszy św. kazanie wygłosił ks. Mauersberger.

Po nabożeństwie p. minister Zyndram-Kościałkowski złożył wieniec na bratniej mogile poległych żołnierzy, poczem wśród głębokiej ciszy złożył do urny grudkę ziemi z mogiły poległych w obronie ojczyzny żołnierzy, która będzie zawieziona na Sowiniec.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, w której wzięły udział oddziały z pocztami sztandarowemi Związku Rezerwistów, Strzelca, Przysposobienia Wojskowego i Harcerzy. (PAT.).

Strajk marynarzy

Wczoraj rano na estońskich statkach handlowych na wodach estońskich i obcych, wybuchł strajk marynarzy, którego źródłem był zatarg związku marynarzy z właścicielami statków na tle podwyższenia zarobków, oraz zawarcia umowy zbiorowej. Ze względu na szkody, jakie pociągnąć może za sobą strajk, ministerjum komunikacji zaprosiło przedstawicieli obu stron na konferencję, na której właściciele statków kategorycznie przeciwstawili się żądaniom marynarzy.

Zmarł

gen. Trzaska-Durski

Wczoraj o godzinie 15-ej zmarł w szpitalu powszechnym w Wadowicach emerytowany generał broni, Karol Trzaska - Durski, w wieku 86 lat.

Rozprawa

ze szturmowcami

„Völkische Beobachter" donosi, że w miejscowości Kupferdrech, koło Essen, w jednej z restauracyj, wywiązała się bójka między gośćmi a trzema szturmowcami w ubraniach cywilnych. Powodem bójki była obraźliwa uwaga jednego z gości pod adresem szturmowców. Jeden z członków S. A., niejaki Leichtfuss, został ciężko poraniony nożem i po przewiezieniu do szpitala zmarł. Zabójcę i wspólwinnych aresztowano.

Czarna śmierć

Z Metzu donoszą o obsunięciu się ziemi w kopalni żelaza Ottange. Ofiarą katastrofy padło 2-ch górników polskich: Antoni An'ek i Kazimierz Mikołajczyk, którzy zostali zasypani. Gdy drużynom ratunkowym udało się przedostać na miejsce katastrofy, obaj górnicy już nie żyli.

Ubezpieczenia społeczne

w Stanach Zjednoczonych

Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj ustawę o ubezpieczeniach społecznych robotników na starość i od bezrobocia. Ustawa weszła w życie z dniem wczorajszym.

Burze w Polsce

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych przeszła nad Krakowem gwałtowna wichura, połączona z nawałnicą deszczową. Wichura poczyniła wiele szkód w mieście. Na plantacjach miejskich bardzo wiele drzew jest powywracanych lub powyrywanych z korzeniami.

Burza szalała również nad Tarnowem, Wadowicami i w Kieleckiem.

Klęska mieszkaniowa

Warszawy robotniczej

Niema prawie tygodnia, by opinja publiczna nie była alarmowana nowemi, mniej lub więcej licznemi, eksmisjami mieszkaniowemi. Jest rzeczą charakterystyczną, że eksmisje obejmują głównie element pracowniczy, wśród którego rodziny robotnicze stanowią większość przytłaczającą.

W kronice wypadków codziennych rubryka eksmisji poczyna się pojawiać równie często, jak rubryka samobójstw, a nieraz— jak to notowano w ubiegłym tygodniu — eksmisja i samobójstwa idą ze sobą w parze: eksmisja staje się bezpośrednim powodem samobójstwa.

Te i tym podobne fakty wymownie świadczą, że kwestja mieszkaniowa, jeżeli chodzi o klasę pracowniczą, a przedewszystkiem robotniczą, ani na chwilę nie straciła swej ostrości i że wymaga zarówno od społeczeństwa, jak i od Państwa podjęcia jaknajenergiczniejszych środków.

In medias res tego właśnie problemu na terenie Warszawy wprowadza praca p. Edwarda Strzeleckiego pomieszczona w „zagadnieniach gospodarki samorządu Warszawy" — zbiorowego wydawnictwa, którego pierwszy tom właśnie się ukazał.

Zobrazowane przez autora wyniki budownictwa mieszkaniowego wogóle, a zwłaszcza budownictwa, przeznaczonego dla klas niezamożnych, są niezwykle dla naszych stosunków charakterystyczne. Rola kapitału prywatnego owej reklamowanej „inicjatywy prywatnej", pomimo niezwykłych wprost udogodnień ze strony Państwa jest zupełnie bierna, przeciwnie poważna bardzo inicjatywa na rynku budowlano - mieszkaniowym przypada gminie, instytucjom publicznym, a także spółdzielniom, częściowo także Państwu. Jest rzeczą przytem uderzającą, że gdy gmina, instytucje publiczne itd. budują nowe domy mieszkalne, to:

„prywatna przedsiębiorczość budowlana wyraziła się przedewszystkiem w nadbudowach i przebudowach, które do r. 1929 dawały niemal 40% wszystkich mieszkań nowych".

Jakie są ogólne wyniki budownictwa mieszkalnego w Warszawie ze stanowiska społecznego, komu ono służy, czyje potrzeby zaspokaja? Pytanie to ma zasadnicze znaczenie, boć nie należy zapominać, jak olbrzymie sumy z funduszów publicznych szły na akcję budownictwa mieszkalnego.

Jeżeli bilans ruchu budowlanego jest wogóle nieznaczny, to **dla klasy robotniczej jest niemal żaden.**

„Rola ruchu budowlanego w poprawie warunków mieszkaniowych stolicy — powiada autor sprowadziła się do polepszenia sytuacji zamieszkiwania sfer zamożniejszych, lub średnio zamożnych, nie dała natomiast nic dolnym warstwom ludności.... Skupienie ludności na mieszkanie zmniejszyło się w okręgach, zamieszkiwanych przez ludność zamożną, przeciwnie — gęstość zaludnienia wzrosła w okręgach, zamieszkiwanych przez ludność robotniczą".

Tak więc cała korzyść ruchu budowlanego, tak wydatnie zasilanego z funduszów publicznych, przypadła w udziale warstwom burżuazyjnym; poprawie warunków mieszkaniowych u góry towarzyszy pogłębienie nędzy mieszkaniowej u dołu. Rezultat wprost paradoksalny!

Bardzo interesujące, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy mamy do czynienia z nowym zamachem na ochronę lokatorów, jest ujęcie przez autora kwestji eksmisji mieszkaniowej.

„Komorne oddawna już przestało być tą pozycją, nieznaczącą w wydatkach rodzin pracowniczych; obecnie pozycja żywności stanowi najpoważniejszą pozycję budżetów robotniczych".

Wzrost komornego przy tym równoczesnym spadku zarobku i coraz to większem bezrobociu stł się przyczyną całego mnóstwa eksmisji z mieszkań ludności najuboższej.

Moratorjum mieszkaniowe tej sprawy nie załatwia. Bezrobotny bowiem, który po dłuższym okresie pozostawania bez regularnych zarobków uzyskał wreszcie jakąś pracę, w żaden sposób nie będzie mógł spłacić rocznych np. zaległości komornego. Niezbędną jest zatem rzeczą zorganizowanie odpowiedniej pomocy, której zasadnicze wytyczne autor szkicuje.

Niepodobna w krótkim artykule wyczerpać bogatego materjału, zawartego w pracy p. Strzeleckiego; ograniczymy się tylko do streszczenia tych postulatów, które stanowią punkt wyjścia w zakresie walki z klęską mieszkaniową warstw robotniczych.

Autor stwierdza, że potrzeby mieszkaniowe ludności winny być tak samo traktowane, jak potrzeby oświatowe, lub zdrowotne. Tak, jak ustalono minimum świadczeń należnych obywatelowi, tak samo w zakresie potrzeb tamtych, winno być ustalone minimum świadczeń mieszkaniowych. Jako minimum zamieszkiwania należy przyjąć najmniejsze typowe mieszkanie, w którem może prowadzić gospodarstwo domowe w warunkach zdrowotnych średnia liczebnie rodzina. W warunkach obecnych, minimum obejmowałaby jedno - i dwuizbowe mieszkania przy czynszu, nie przekraczającym 15% przeciętnego zarobku robotniczego t. j. 10 — 15 zł. miesięcznie.

Tylko na budowę takich mieszkań, mieszkań, przeznaczonych wyłącznie dla warstw niezamożnych winne być obracane fundusze publiczne. Warstwy społeczne, które wymagają dla siebie średnich i większych mieszkań, i które mogą za te mieszkania zapłacić czynsz, winny same rozstrzygać o swej sytuacji mieszkaniowej bez uszczuplania środków publicznych, przeznaczonych na reformę mieszkaniową.

Powyższe ujęcie problemu mieszkaniowego w Warszawie jest nowem i wyraźnie przeciwstawia się dotychczas stosowanej praktyce. Niewątpliwie realizacja tego programu przez samorząd, któremu autor wyznacza zasadniczą rolę w regulowaniu kwestji mieszkaniowej, przyczynić się może do poprawy sytuacji mieszkaniowej warstw robotniczych i pracowniczych w Warszawie.

Rozwiązanie jednak samego problemu mieszkaniowego szukać należy na innej drodze. Całkowicie bowiem godzimy się z autorem, że „sprawa mieszkaniowa nie jest zjawiskiem konjunkturalnem, lecz stanowi jeden z najbardziej głębokich i złożonych problematów współczesnej kwestji społecznej, problematów, którego źródeł szukać trzeba u podstaw naszego ustroju gospodarczego i społecznego".

Znaczy to, że póki rządzą wrogowie klasy robotniczej, to mowy być nie może o sprawiedliwem i celowem rozwiązaniu sprawy mieszkaniowej.

K. Z.

Tak zwane wybory

kandydatów na posłów

Tak zwane wybory kandydatów na posłów PAT. zaopatruje następującymi uwagami:

„Ustalanie list kandydatów na posłów we wszystkich 104 okręgach wyborczych odbyło się przy blisko stuprocentowym udziale delegatów. Na ogólną liczbę 13.081 delegatów nie stawiło się na zebrania zaledwie 232 (1,8 procent). Przebieg zgromadzeń okręgowych był wszędzie spokojny, poważny, a nie jednokrotnie niemal uroczysty. Jedynie w paru okręgach (Płock, Włocławek, Białystok, Kałusz) drobne grupki, złożone z dwóch do siedmiu delegatów, próbowały zakłócić spokój demonstracyjnemi deklaracjami. Wśród ustalonych na zgromadzeniach kandydatur olbrzymią większość stanowią działacze miejscowi, przyczem z pośród tych ostatnich około 70 proc. przypada na rolników".

„Ustalono" następujące „kandydatury".

Okręg 83 — Bochnia: Goetz Antoni, Krupa Władysław, Okulicki Jan, Droz Jan.

Okręg 93 — Poznań: (okręg Nr. 1 Poznań): Głowacki Józef, Jeszke Witold, Sikorski Brun n, Gertner Wawrzyniec.

Okręg 94 — Poznań: (okręg Nr. 2 Poznań): Surzyński Leon, Mróz Stanisław, Jakubowska Janina, Sobkowiak Ludwik.

Okręg 95 — Poznań —(powiaty: poznański, obornicki, czarnkowski, międzychodzki, szamotulski, nowotymski): Kozubski Teodor, Lubieński Bogusław, Korytowski Edward, Wydra Wojciech.

Okręg 96 — Leszno: Wróblewski Czesław, Dunin-Mirski Jerzy, Muslewski Antoni, Nowakowski Franciszek.

Okręg 97 — Ostrów Wlk.: Gladysz Marjan, Basiński Euzebjusz, Krzywosiński Włodzimierz, Garstecki Franciszek.

Okręg 98 — Gniezno: Zenkteler Michał, Baranowski Antoni, Szymański Franciszek, Wierzchaczewski Franciszek.

Okręg 99 — Inowrocław: Rosada Stefan, Michalski Antoni, Sułczewski Michał, Zborowski Henryk.

Okręg 100 — Bydgoszcz: Sioda Zygmunt, Dudziński Juljan, Malicki Wacław, Darkowski Marjan.

Okręg 19 — Koło: Ziółkowski Feliks, ks. Downar Stefan, Gretkiewicz Wincenty, Sokolnicki Jerzy.

Okręg 20 — Kalisz: dr. Sławoj Składkowski, Karśnicki Feliks, Waleruch Antoni, Sawicki Lucjan.

Okręg 23 — Radomsko: Dratwa Dominik, Nowicki Witold, Kowaliński Franciszek, Barski Franciszek.

Okręg 25 — Częstochowa: Paciorkowski Jerzy, Kobyłecki Wacław, Wroński Roman, Bardziński Adam.

Okręg 30 — Opatów: Wróbel Paweł, Długosz Wacław, Gliński Bogdan, Lachowski Albin.

Okręg 86 — Nowy Sącz: Gut Paweł, Balarz Michał, Gwiżdż Feliks, Bodziony Jakób.

Okręg 90 — Świętochłowice: Wasik Edmund, Pietrzak Jan, Zejer Jan, Kop Franciszek.

Okręg 92 — Bielsko Śląskie: Zakrocki Ludwik, Habicht Ernest, Gruszka Józef, Halfar Rudolf.

Okręg 32 — Radom: Brzęk - Osiński Michał Tadeusz, Kasprzykowski Edward, Kasprzak Stanisław, Pakosiński Teodor.

Okręg 80 — Kraków: Pochmarski Bolesław, Walter Franciszek, Jachoba - Żółtowski Robert, Grzybowski Konstanty.

Okręg 84 — (pow. tarnowski, dąbrowski, mielecki): ks. Lubelski Józef, Jarosz Karol, Bogusz Edward, Zątecki Władysław.

Okręg 85 — Jasło: Duch Kazimierz, Górka Józef, Jedynak Jan, Długoszewski Kazimierz.

Okręg 87 — Wadowice: Walewski Jan, Hyla Wincenty, Socha Wojciech, aHnusiak Stanisław.

Okręg 91 — Rybnik: Piechoczek Ludwik, Koj Jan, Pisarek Józef, Bałdyk Bonifacy.

Okręg 68 — Kałusz: Wełykanowicz Dymitr, Seidler Teodor, Deresz Oleksan, Krzeczunowicz Kornel.

Okręg 50 — Lida: Zadurski Józef, Dębicki Czesław, Smoleńska Agnieszka, Giwojno Antoni.

Okręg 37 — Biała Podlaska: Światopełk - Mirski Kazimierz, Bakon Józef, Zieliński Stanisław, Potocki Andrzej.

Okręg 41 — Ostrów Mazowiecka: Messing Henryk, dr. Kulesza Witold, Gromada Józef.

Okręg 51 — Nowogródek: Sarnecki Adolf, Małyricz Juljan, Hutten - Czapski Emeryk, Bokunowa Helena.

Okręg 52 — Baranowicze: Szymanowski Genadjusz, Krupski Czesław, Szalewicz Tomasz, Orzeszko Władysław.

Okręg 101 — Toruń: Ślaski Jan, Nolewski Kazimierz, Matusiak Stefan, Klimek Władysław.

Okręg 103 — Chojnice: Pruszek Alojzy, Lubomski Wacław, Stamm Roman, Gauza Czesław.

Okręg 104 — Gdynia: Kamiński Józef, Zarzycki Ferdynand, Firnella Bolesław, Boldman Teodor.

Okręg 43 — Suwałki: Koc Adam, Łazarski Michał, Korejwo Józef, Kamiński Władysław.

Okręg 27 — Sosnowiec: Madejski Zbigniew, Kaczkowski Józef, Konieczko Jan, Trzęsimiech Teofil.

Okręg 26 — Zawiercie: Nowak Tadeusz, Sowiński Zygmunt, Kozłowski Tomasz, Malinowski Henryk.

Okręg 31 — Końskie (powiaty: konecki i opoczyński): Wynar - Byczyński Stefan, Witek Ignacy, Kaca Kazimierz, Januszewski Józef.

Okręg 102 — Grudziądz: Michałowski Stanisław, Łangowski Leon, Marchlewski Tadeusz, Klatt Jan.

Okręg 44 — Grodno: Martynowski Wiktor, Boladz Jerzy, Terlikowski Konstanty, Monkielewicz Michał.

Okręg 49 — Oszmiana: Łokoczewski Antoni, Myśliński Jan, Pawłowicz Stanisław, Butarewicz Leon.

Okręg 66 — Stanisławów: dr. **Stroński Zdzisław, dr. Wolański I**wan, Wójcik Andrzej, Liczkowski Mikołaj.

Okręg 67 — Kołomyja: Sanojca Józef, Zawałykut Iwan, dr. Wasilewski Aleksander, Janiszewski Nikała.

Okręg 69 — Stryj: dr. Wojciechowski Bronisław, dr. Trojan Kornel, Korzenny Leopold, dr. Węgłowski Jan.

Okręg 74 — Przemyśl: Sapieha Leon, Celewicz Włodzimierz, Burda Rudolf, dr Chotyniecki Roman.

Okręg 76 — Sambor: Eckert Edward, Terszakowec Hrynko, Pulnarowicz Władysław, Szerękowski Edward.

Okręg 79 — Łańcut: Tarnowski Artur, Inglot Wincenty, Kobylański Ludwik, Szajer Michał.

Okręg 72 — Lwów: Wójtowicz Władysław, Mudryj Wasyl, Stys Jan, Andruszczyszyn Stefan.

Okręg 88 — Katowice: Nowak Ignacy, Przyklink Ignacy, dr. Niec Kazimierz, Kujawska Marja.

Okręg 88 — Katowice: Ligon Stanisław, Kopeć Tadeusz, Łyszczak Piotr, Grzelak Seweryn.

Okręg 24 — Kielce: Car Stanisław, Basiak Franciszek, Klimas Antoni, Chyb Henryk.

Okręg 28 — Jędrzejów: Gorczyca Wojciech, Rydel Stefan, Sobczyk Piotr, Waleron Andrzej.

Okręg 29 — Sandomierz: dr. Krawczyński Stanisław, Wójcik Jan, Stróżyński Wacław, Wieczorek Andrzej

Okręg 45 — Wilno (okręg nr. 1): Birkenmayer Alfred, Hermanowicz Stanisław, Barański Władysław, Rubinstein Izaak.

Okręg 46—Wilno (okręg 2): drż Maleszewski Wiktor, Pałczyńska Wanda, Okulicz Kazimierz, Mackiewicz Stanisław.

Okręg 73 — Sokal: dr. Zaklika Walerjan, dr. Persecki Roman, Mazurkiewicz Kazimierz, **inż.** Celewicz Kornel.

Okręg 75 — Drohobycz: inż. Kozicki Jerzy, Witwicki Stefan, Oktawiec Józef, dr. Pełeński Aleksander.

Okręg 78 — Rzeszów: Szetela Tadeusz, Destych Jan, Wilk Feliks, dr. Dobrowolski Adam.

Okręg 15 — w Łodzi (okręg 1): Algajer Karol, Mincberg Lajb, Traskowski Józef, Pogonowski Józef.

Okręg 16 w Łodzi (okręg 2): Bilyk Alfred, Wadowski Marjan, Hejnowski Antoni Tadeusz, Kopczyński Stanisław.

Okręg 17 — Łódź (okręg 3): Waszkiewicz Ludwik, Wymysłowski Michał, Dudkiewicz Edward, Rybicka Apolonja.

Okręg 77 — Sanok: Ostafin Józef, Sołowiej Włodzimierz, Morawski Józef, Augustyński Stanisław.

Okręg 70 — Lwów (okręg nr. 1): Wagner Edwin, Sommerstein Emil, Pfau Jan Kanty, Kwiatkowski Stefan. Na szóstym miejscu Stahl Zdzisław.

Okręg 71 — Lwów (okręg 2): Byrka Władysław, dr. Domaszewicz Aleksander, dr. Ostrowski Stanisław, Laskownicki Janusz.

Okręg 47 — Wilno: Żeligowski Lucjan, Tauroginski Edward, Szejko Jan, Jelenicz Erazm. Na piątem miejscu — Prystorowa Janina.

Okręg 48 — Głębokie: Joranis Alfons, Pimonow Borys, dr. Kurkowski Józef, Balcerek Eugenjusz.

Na Górnym Śląsku

W zgromadzeniu okręgowem, ustalającem kandydatury do Sejmu, Niemcy zgłosili 3 nazwiska, a mianowicie: 1) posła Bernarda Jankowskiego, prezesa zarządu głównego Gewerkschaft Deutscher Arbeit in Polen, 2) dr. Alfreda Rojeka(kierownika Gewerkschaft der Angestellten i 3) Rudolfa Sabassa, naddyrektora hutniczego.

Przy 138 delegatach, którzy brali udział w zgromadzeniu, wystarcza 35 głosów do tego, by dana kandydatura została wpisana na listę . Ponieważ delegatów-Niemców było na zgromadzeniu 36, więc kandydatury niemieckie miały wszelkie szanse przejścia. Głosy niemieckie rozbiły się jednak w ten sposób, że Jankowski otrzymał 16 głosów, dr. Rojek 12 i dyr. Sabass 8 głosów. Wskutek rozstrzelenia się głosów niemieckich, żaden kandydat niemiecki nie przeszedł. (PAT.).

„Kakokracja" w Polsce

„Popychadło"? „Neoekonomja"?

Czytelnik naturalnie jest nieco zaniepokojony. Co to właściwie jest ta „kakrokracja"? Kto ma być tem „popychadłem"?

Rzecz szybko się wyjaśni, gdy weźmiemy do ręki nowy dwutygodnik **„Nakazy Dnia"**. Wydaje go „lewicująca" nieco grupa „sanacyjna z pp. Tytusem Filipowiczem, Moraczewskim, Moraczewską itd. na czele. Wyszło już 3 numery. „Lewicująca" niekoniecznie znaczy „opozycyjna" — nutki opozycyjne zwłaszcza w polityce, nie w ekonomji, brzmią nader delikatnie, niemal sielankowo.

Czegoż więc chce nowy dwutygodnik? Chce przebudowy gospodarczej, planowości i „neoekonomji", krytykuje deflację, żąda rozległych robót publicznych, skarży się na podatkowe nadużycia wielkich podatników. Wogóle występuje przeciw kapitalizmowi i kapitalistom. Daje nawet — dość delikatnie — do poznania, że „sanacyjna" polityka gospodarcza znajduje się w dużej mierze pod dyktatem „Lewiatana".

Niejedna więc nuta brzmi sympatycznie. Np. — gdy p. Krahelska atakuje Lewjatana i jego dyktaty. Gdy p. Jaczewski mówi o wielkiej nędzy wsi polskiej. Gdy p. Koronkowski delikatnie krytykuje wystąpienie gen. Góreckiego. Gdy p. Bryc żąda — naiwnie zresztą — aby na stanowiska biurokratyczne przyjmowano „lojalnych obywateli — **bez względu na to, do jakiej partji** kiedyś **należeli".**

Ale momenty polityczne **są** słabe. Pod względem gospodarczym i społecznym pismo występuje mocniej, ale politycznie całkowicie niemal przemawia szeptem... Co np. mówi o nowej Konstytucji i ordynacji? Pisze o nich p. Zagajewicz już w Nr. 1. Otóż nową Konstytucję chwali, bo uniemożliwi, powiada, „wybryki" (?) poselskie. „Ale to wszystko, dodaje pośpiesznie, nie powinno nam zaciemniać znaczenia i roli Sejmu" itp. Autor trochę się bał, żeby Polska nie stała się „państwem policyjnem" i wypowiada się przeciw nowej ordynacji, którą dopiero przygotowywano podczas pisania artykułu: „Przesada na tem polu silnej władzy może doprowadzić do zupełnego znegliżowania społeczeństwa i uczynienia z Sejmu jedynie **POPYCHADŁA".**

Ale w późniejszych numerach, gdy już nowa ordynacja została opracowana, pismo w tej kwestji głosu nie zabiera. Skończyło się więc na delikatnem muśnięciu całego wielkiego problemu demokracji. Czy czcigodna redakcja nie zdaje sobie sprawy, że to zagadnienie, zagadnienie rządów łączy się z jej, redakcji, centralnym problemem gospodarczej przebudowy i klasowych interesów? Jeśli p. Krahelska skarży się, że charakter „współpracy Lewiatana z rządem" jest bardzo jednostronny i powiada, że „zorganizowany przemysł jest lojalny, dopóki polityka rządu idzie po linji jego interesów" (słusznie!!) — to zachodzi pytanie, jak usunąć te **rosnące** wpływy w rządzie? Wyjaśnianiem? przekonywaniem?

Mimo te niezmiernej wagi niedociągnięcia, gotowibyśmy raczej **powitać** nowy dwutygodnik, widząc w nim pewien, chociaż słaby jeszcze objaw niezależnej myśli krytycznej i uświadamiania sobie klasowej treści dzisiejszej polityki gospodarczej.

Niestety, w redakcji widocznie siedzi jakiś mętny **Metafizyk,** który rozważaniom niektórych całkiem realnie myślących współpracowników, daje jakieś przedziwne, nieraz zabawne ramy metafizyczne. Jakieś dziwaczne słówko, szematy, terminy, nawet rysunki (!). I topi w tem żywą treść. Np. w ostatnim zeszycie Metafizyk ten, lubujący się w pretensjonalnem słownictwie i filozoficznych przeciwstawieniach, pisze o lewicy i prawicy: „Zamiast Powszechnego Dobra realizuje Prawica — Powszechne Zło". Ale z lewicą jest nielepiej — „realizuje Lewica nie Powszechna Prawde, lecz **Powszechny Fałsz".** To można, powiada, wyrazić jeszcze inaczej: rządy prawicy to Plutokracja, **„rządy Lewicy, wypaczonej przez marksizm (!) stają się rządami Kakokracji".** Cóż więc robić? autor zaleca: „zrozumienie wśród inteligencji, czem jest w istocie swojej kryzys parlamentaryzmu" i t. d.

Wszystko to jest conajmniej mętne. Ale w tej komicznej metafizyce jednak jest **metoda.** Gdy przyszły wybory i trzeba jakoś konkretnie wypowiedzieć się, redakcja umieszcza wstępny artykuł **„Postulaty Wyborcze".** No nareszcie, dowiadujemy się czegoś konkretnego! Ale nie, żadnej konkretnej analizy, żadnych wskazówek. Natomiast jakieś nieprawdopodobne napuszone frazesy, np. „Wiedza in potentia podlega Rozumowi. Wiedza in acta podlega Woli" i t. p. brednie. Ale **„Woli"** do wypowiedzenia nie posiada.

Te „metafizyczne" frazesiki niewątpliwie ułatwiają ukrycie swego stanowiska w dobie właśnie najgorętszych walk i największego naprężenia.

Jako **symptomat,** „Nakazy Dnia" bezwarunkowo zasługują na uwagę, mimo wszystko. Również zasługuje na uwagę niejedna myśl gospodarcza i społeczna. Inteligencja jakgdyby zaczyna zdawać sobie sprawę, **KTO** właściwie daje dyrektywy gospodarcze przy dyktaturze.

Nie widać tylko całkowitego zrozumienia związku między formą polityczną a treścią klasową.

Może redakcja jeszcze zastanowi się nad tem. A wówczas łatwiej zrozumie, czem naprawdę jest owa **„kakokracja"...**

Życzymy redakcji odwagi i charakteru w dalszej pracy.

K. Czapiński.

Wesoły kącik

NA STATKU

— Ach, panie kapitanie, jak może pan tak kląć i to w obecności wszystkich pasażerów. Jestem oburzona na pana. Gdzie nauczył się pan takich przekleństw?

— Tego, proszę pani, nie można się nauczyć. To jest wrodzony dar.

Hitler wzoruje się na księgach... Mojżesza

Znany dziennikarz angielski „Augur" zamieścił na łamach „Lidovych Novin" ciekawy artykuł o stosunku reżymu Hitlera do Żydów. Sąd publicysty jest niezmiernie ciekawy:

Wśród różnych przyczyne, które spowodowały klęskę Niemiec, a o których niechętnie mówi się w Berlinie, na pierwsze miejsce należy postawić niedostateczne poczucie narodowe ...Niemców (!!!) chociaż to się może wydać nieprawdopodobne. Poddani Hohenzollernów odznaczali się zawsze pychą narodową i butnym imperjalizmem, ale nie czuli bezpośredniego związku z ojczyzną i narodem niemieckim. Najlepszymi i najodważniejszymi pracownikami w wywiadowczej służbie wojennej nieprzyjaciół Niemiec **byli Niemcy czystej rasy.** Tysiące Niemców zaciągnęło się w szeregi armji sojuszniczej, nie widząc w tem nic nienaturalnego. Żadne inne państwo nie posiadało tylu swych obywateli pod nieprzyjacielskiemi sztandarami, jak Niemcy. **Rosja miała w swej armji przeszło 400 tysięcy Niemców** (tysiące oficerów niemieckich), którzy wiernie służyli carowi. **Gwardja carska roiła się od nadbałtyckich baronów, dumnych ze swego pochodzenia teutońskiego a pomimo tego służących Rosji.** Również w szeregach armji amerykańskiej nie brak było Niemców, a odwaga i duch bojowy Niemców w legjonach francuskich stały się przysłowiowe.

Niemieccy uczeni przyznawali, że brak szczepowej jednolitości i solidarności u Niemców. Niektórzy twierdzili, że **wogóle niema rasy niemieckiej we właściwem znaczeniu tego słowa.** O odrębnej rasie niemieckiej mówili tylko pseudo - uczeni. Raport angielski cytuje dziesiątki uczonych niemieckich,— którzy udowodniają, że rzekoma rasa niemiecka z nordyckimi przodkami nie istnieje i nigdy nie istniała, a element nordycki w Niemczech dawno już zanikł pod napływem pierwiastków alpejskich, celtyckich i słowiańskich. O ile Niemcy przed wojną dumni byli, że są Niemcami, źródłem tego była raczej świadomość wyższości kulturalnej, a nie wyższości rasy.

Po przegranej wojnie Niemców opanowała całkowicie myśl odwetu. Ale nie zapomnieli przytem o starych błędach, których teraz starają się uniknąć — w pierwszym rzędzie chodziło o brak uświadomienia rasowego. Już przed wojną istnieli wśród Niemców szowiniści, którzy głosili ideały rasy, jako podstawy odrodzenia narodowego. Ale ironją losu źródłem inspiracyj tych ludzi były prace francuza Gabineau i angielskiego renegata Houstona Chamberlaina. W oczach tych „apostołów" i ich uczniów ma Hitler wielką zasługę, że przejął teorję rasy oraz zastosował ją w życiu.

Dokładne studjum niemieckiego rasizmu doprowadza publicystę angielskiego do sensacyjnego wniosku, mianowicie: że Hitlera „Mein Kampf" jest, jeśli chodzi o zasady, zupełnie identyczny ze staremi księgami Mojżesza. Führerowi pociemniałoby w oczach, gdyby uświadomił sobie, że znajduje się pod zupełnym wpływem Mojżesza.

Kiedy Mojżesz wyprowadził Żydów z Egiptu do Arabji, zrozumiał, że dla zapewnienia przyszłości tego narodu w powodzi szczepów pokrewnych, należy ściśle wyznaczyć zakon odrębnej rasy. Podobnie duch odwetu, który opanował naród wybrany, wyniesiony nad inne Cel, który przyświecał Mojżeszowi i cel, który obecnie przyświeca Hitlerowi prowadzi do tego samego procesu, dążącego do wykrystalizowania rasy tam, gdzie jej dotychczas nie było. Anglik niestrudzenie punkt za punktem studjuje aryjskie prawo Hitlera i dochodzi do wniosku, że jest to **zupełna imitacja ksiąg Mojżesza.**

Ale Żydzi potrafili sami w sobie wyrobić wciągu lat tysiąca skuteczną odtrutkę na zasady rasizmu, — które stają się plusem w przygotowaniach wojennych, ale nie mają żadnego znaczenia, o ile zamierza się żyć w spokoju wśród różnych narodów naszej zaludnionej planety. Hitler jest objawem powrotu do żydowskiej prehistorji. Jego pogląd na stosunki płciowe między rzekomymi aryjczykami i niearyjczykami **jest dokładną imitacją poglądu Mojżesza na mieszane małżeństwa.**

Nadejdzie dzień, kiedy Hitler uznany zostanie za człowieka, **który chciał wskrzesić ideologję żydowską w jej najwierniejszej formie.** — Właśnie Żydzi mogą go najlepiej krytykować. Führer czuje to instynktownie. Dlatego już sama ich obecność denerwuje go. W tym kompleksie zjawisk dopatruje się studjum angielskie głównych przyczyn namiętnego antysemityzmu— charakteryzującego reżym Hitlera.

„Zainteresowanie" Chinami

Przed paru dniami, pisząc na temat taktyki finansjery angielskiej — wskazaliśmy na upartą walkę, jaką toczy ona z amerykańską. Jednym z terenów tej walki mają być Chiny gdzie amerykańska „Wallstreet' poczyniła ogromne spustoszenie swą polityką „srebrną", mającą m. in. na celu wciągnięcie tego ogromnego kraju do „bloku dolara".

Londyński „City" chce ze swej strony wciągnąć Chiny do „bloku szterlingowego", jednak imperjalizm angielski nie występuje tu już jako samodzielny konkurent lecz chce podzielić władzę nad Chinami z dawnym swych wasalem — Japonją, który zdobył sobie obecnie bezsporną przewagę na tym terenie. To też brytyjska misja finansowa, pod przewodnictwem p. Leith Rossa, omijająca w swej podróży Stany Zjednoczone — jedzie na Kanadę i Tokjo.

Z misją angielską współdziałać będzie przedstawiciel Francji, radca ambasady londyńskiej — p. Lenorcy.

Francuska finansjera jak z tego można wnosić, uzgodniła już plany „podziału wpływów" w Chinach. P. Leith Ross ma nadzieję że blok angielsko - japońsko-francuski skłoni również „jankiesów" do opamiętania się. Wtedy powstanie zwarty front imperjalistyczny, którego ofiarą padną Chiny, „uszczęśliwione" przez biało-żółtych wyzyskiwaczy. (l.)

Cud w Simli
i jak na to policja zareagowała

Ze Simli donoszą o niezwykłym wypadku cudownego ocalenia jednej z ofiar strasznej katastrofy trzęsienia ziemi, która wydarzyła się w początku czerwca w Beludżystanie brytyjskim. W czasie ówczesnej tragedji czerwcowej, która pochłonęła dziesiątki tysięcy ofiar, pewien właściciel sklepu hinduskiego w Quetta pogrzebany został pod gruzami swego domu. Szczęśliwym trafem zasypany miał pewną swobodę ruchów na nikłej coprawda przestrzeni i zdołał uratować z zapasów swego sklepu trochę słodyczy hinduskich oraz garniec wody. Mimo pozornej beznadziejności swego położenia zasypany Hindus rizpoczął syzyfową pracę torowania sobie drogi przez rumowiska przy pomocy kilku łyżek, które znalazł.

Po 47 dniach niesłychanie żmudnej pracy zasypany Hindus wydobył się z zasypanego domu na światło dzienne, gdzie przeżycia jego spotkały się z wielkiem niedowierzaniem ze strony policji, która go zaaresztowała, jako podejrzanego o plądrowanie. Dopiero po pokazaniu wyżłobionego przez siebie podkopu został uwolniony.

Aresztowania

Przed tygodniem władze śledcze stołeczne wykryły drukarnię i wydział techniczny KPP. Obecnie po dłuższych obserwacjach urząd śledczy w nocy z dn. 13 na 14 b. m. dokonał rewelacyjnych aresztów. Mianowicie, zostały zlikwidowane centrala MOPR-u, centrala warszawska „Agitprop", pozatem zlikwidowano centralny i warszawski wydział zawodowy KPP. wreszcie zlikwidowano komitety dzielnicowe KPP. Dokonano zgóra 100 rewizyj i zatrzymano 66 osób. Podczas rewizji znaleziono rękopisy, maszynopisy, świeże sprawozdania z VII kongresu Kominternu, drukowane w językach polskim, rosyjskim i francuskim. Ujawniono ponadto 3 maszyny do pisania, z założonemi kalkami, przygotowane do pracy, następnie wydawnictwa komitetu centralnego KPP. w języku żydowskim i polskim. Dwie maszyny do pisania znaleziono w lokalu Towarzystwa dobroczynności „Dom Chleba", przy ul. Elektoralnej Nr. 13 m. 6. Na tych maszynach były pisane odezwy komunistyczne przez niejakiego Jankla Wiernika. U Arona Pawina, Zamenhofa 10 m. 57, znaleziono notatki partyjne, szyfry, zapiski itp. Wśród aresztowanych znajdują się: Hersz Szwarcman, Lejb Kameran, Rebeka Rubinstein, Roza Lipstein, Chaim Roń, Leonard Mordziak, Wincenty Dzienisik, Gitla Rapoport, Fajwel Frydman, Ewelina Sawicka, Josek Duży, Rozalja Esterman, Ruchla Fuchs, Szmul Liberman, Zygmunt Bobowski itd. Wszyscy aresztowani zostali przekazani do dyspozycji prokuratora dla spraw politycznych. (Om.).

Nowa taryfa gazowa

Z dniem 1 września Zarząd Miejski wprowadza nową taryfę gazową. Dotychczasowa opłata za gaz do użytku domowego składała się z opłaty zasadniczej (26 gr. za 1 metr sześć.) i t. zw. niesłusznie „dopłaty stałej", zależnej od wysokości spożycia, a wahającej się od 12 do 2 groszy od 1 metra sześciennego. Rzeczywista cena gazu wynosiła przeto od 38 gr. (przy spożyciu do 10 metrów sześciennych miesięcznie) do 28 gr. (przy spożyciu ponad 150 m. sześć. mies.), nie licząc 5-cio procentowej dopłaty na rzecz Funduszu Pracy.

Według nowej taryfy opłata dla tejże kategorji konsumentów wynosić będzie od 32 gr. do 2 gr. bez jakichkolwiek opłat dodatkowych z wyjątkiem dopłaty na Fundusz Pracy. Obniżka jest więc poważną, dochodzi bowiem do 16,3%, a przeciętnie do 12%.

Jeżeli chodzi o większych konsumentów, jak przemysł, rzemiosło i t. p. (o spożyciu ponad 150 m. sześciennych mies.), to całkowicie zniesiono stosowane jeszcze dla tej grupy odbiorców opłaty od zainstalowanych gazomierzy. Ponadto, idąc po linji stworzenia taryfy, opartej na zasadzie stopniowego tanienia ceny gazu w miarę wzrostu zużycia, wprowadzono również i dla przemysłu taryfę ciągłą (zamiast dotychczasowej „schodkowej"), obniżając cenę dla poszczególnych grup odbiorców w tej kategorji przeciętnie o 7%.

Dla konsumentów, zużywających miesięcznie do 5 m. sześć. gazu wprowadzono opłatę ryczałtową w wysokości zł. 1.60, a łącznie z opłatą na Fundusz Pracy — zł. 1.68, podczas gdy dotychczas opłata w wypadku całkowitego nieużywania gazu w danym miesiącu wynosiła zł. 1.75.

Taryfy, oparte na powyższych założeniach, będą wydrukowane i dostarczone bezpłatnie każdemu z odbiorców. Zawierać one będą wysokość należności przy każdem zużyciu gazu, a zatem konsument z łatwością będzie mógł sprawdzić zgodność wystawionego rachunku z obowiązującym cennikiem. Pomimo obniżki ogólnej utrzymany zostaje nadal rabat, przyznany od 1 maja b. r. od zwiększonej w roku bież. konsumcji gazu w gospodarstwach domowych. Rabat ten wynosi 8 groszy od każdego m. sześciennego wzrostu konsumcji w stosunku do zużycia gazu w roku ubiegłym.

Przy zużyciu 50 mtr. miesięcznie cena za 1 mtr. sześć. w Warszawie wyniesie 29 groszy, w Katowicach 40 gr., w Krakowie — 38 gr., w Łodzi — 36 gr., w Berlinie — 34 gr., w Pradze Czeskiej — 33 gr. (PAT).

Produkcja stali w ZSSR.

(W) Plany rozbudowy „Kombinatu" przemysłowego „Zaporożstal" na Ukrainie zostały przez Rząd Sowiecki rozszerzone w ten sposób, że wytwarzać on ma, po rozbudowaniu, corocznie 1,33 miljonów tonn stali szlachetnej i instrumentalnej. Dla uskutecznienia tych zamierzeń w zakresie produkcji stali uszlachetnionej — ma być przyśpieszona przebudowa paru hut, przyczem zaznaczyć trzeba że w dziale wysokogatunkowej produkcji walcownianej wytwórczość sowiecka w okresie 1927 — 34 podniosła się z 90 tys. ton ma 1,23 milj.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

WARSZAWIANKA WYSUWA SIĘ NA SZÓSTE MIEJSCE W TABELI. Na boisku Warszawianki rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a Ł. K. S. 3:1 (2:0).

Warszawianka wygrała zasłużenie, była bowiem we wszystkich linjach lepsza od swego przeciwnika.

Dzięki temu zwycięstwu Warszawianka wysunęła się na 6-te mi

WICHER ZNISZCZYŁ TRYBUNY WSZYSTKICH KLUBÓW LIGOWYCH W KRAKOWIE. Wczorajsza wichura, która przeszła nad Krakowem zniszczyła trybuny Cracovii, zerwała ponadto trybuny Wisły i uszkodziła trybuny Garbarni.

Ze względu na zniszczenia spowodowane przez wicher, nie doszedł do skutku wyznaczony na czwartek mecz ligowy Cracovia — Warta.

POGOŃ REMISUJE Z HAKOAHEM WIEDEŃSKIM 2:2. Spotkanie pomiędzy lwowską Pogonią a wiedeńskim Hakoahem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2

W środę Hakoah pokonał Pogoń 1:0 (0:0).

SKODA WARSZAWSKA ZDOBYŁA PIERWSZY PUNKT. Rozegrany w Poznaniu mecz o wejście do Ligi pomiędzy miejscową Legją a warszawską Skodą zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (0:3).

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO UNION-TOURING NAD POLONIĄ. W Łodzi Union-Touring niespodziewanie wysoko pokonał bydgoską Polonię 6:0 (2:0).

NIESPODZIEWANA PORAŻKA SIEDLECKIEGO STRZELCA. — Mecz o wejście do Ligi rozegrany w Siedlcach pomiędzy mistrzem Wołynia PKS. a KS. 22 Strzelec zakończył się niespodziewaną porażką dawnej drużyny ligowej z Siedlec 1:2 (1:2).

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO CZARNYCH. W meczu o wejście do Ligi, lwowscy Czarni pokonali w Stanisławowie Rewedę 3:1 (1:1).

MECZ RUCH — F. C. WIEN NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU. Projektowany na czwartek międzynarodowy mecz piłkarski Ruch — F. C. Wien nie doszedł do skutku ze względu na niepogodę. Mecz miał się odbyć mimo zakazu PZPN.

KRAKOWSKA WISŁA ZWYCIĘŻA W BIELSKU. W Bielsku bawiła ligowa Wisła, która rozegrała mecz z reprezentacją miasta,, odnosząc zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:0).

Kolarstwo

STARZYŃSKI ZWYCIĘŻYŁ W BIEGU KOLARSKIM DOOKOŁA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ. Bieg kolarski doookoła Ziemi Wielkopolskiej o puhar „Dziennika Poznańskieego" wygrał Starzyński (Legja Warszawa), zdobywając po raz drugi puhar. Zwycięzca przebył 417 klm. w czasie 13:09:13 sek.

Drugie miejsce zajął Zieliński (Skoda Warsz.), w czasie 13:11:47.

Powrót Trebitsch-Lincolna?

W związku z zatargiem włosko - abisyńskim, liczne pisma zagraniczne podały wiadomość o rzekomym powrocie osławionego szpiega międzynarodowego, Trebitsch - Lincolna, do „czynnej służby" zawodowej.

Widziano go podobno w Addis-Abeba, dokąd miał przybyć, jak twierdzą, z polecenia angielskiego „Intelligence Service' wywiadu w tajnej misji do Negusa.

Życie tego człowieka przedstawia się niby film kryminalny.

Gdy mniej więcej przed pięćdziesięciu laty, Trebitsch, jako ubogi— młody chłopiec opuszczał małe rodzinne miasteczko Paks na Węgrzech nie przypuszczał prawdopodobnie, iż stanie się jedną z najciekawszych postaci awanturniczych, jakie zanotowały kroniki współczesne.

W Budapeszcie uczęszczał początkowo do szkół, utrzymując się z korepetycji. Był bardzo zdolny i miał szczęście do ludzi. Ale monotonne życie nie szło w parze z jego usposobieniem. To też korzystając z pomocy i listów polecających bogatej kupcowej, udaje się do Londynu. Do swojego nazwiska dodaje słowo Lincoln, aby nadać mu brzmienie nieco angielskie.

Gra na giełdzie, staje się osobistością dobrze znaną w City. Przegrawszy wszystkie oszczędności, zostaje osobistym sekretarzem wpływowego parlamentarzysty i poświęca się całkowicie polityce. Staje do wyborów niebawem jako jeden z oficjalnych kandydatów swojego stronnictwa — wychodzi zwycięsko z walki wyborczej i w rezultacie, mając 33 lata — Trebitsch-Lincoln zostaje członkiem Izby Gmin.

Cieszy się popularnością, ma duże stosunki, prowadzi życie bardzo rozrzutne. Dla zdobycia wciąż brakujących mu pieniędzy wyzyskuje swoje stanowisko w różnych ciemnych i podejrzanych interesach. To też specjalnie powołana Komisja Izby Gmin zmusza go wkrótce do zrzeczenia się mandatu.

Wówczas zdegradowany polityk wstępuje na służbę do angielskiego wywiadu i zostaje szpiegiem w dużym stylu. W tym charakterzee widzimy go w Stanach Zjednoczonych w Niemczech, w Austrji. Na dwa lata przed wojną światową zamieszany jest do słynnej sprawy szpiega, pułkownika Redla, z którym łączyły go zażyłe stosunki.

W tym też mniej więcej czasie sprzedaje w Berlinie plan organizacji angielskiego kontrwywiadu i zostaje wciągnięty do niemieckich kadrów szpiegowskich, występując już odtąd w tej niebezpiecznej podwójnej roli.

Pewnego dnia prosty przypadek zdradził go. Było to zaraz po wybuchu wielkiej wojny. Szczęśliwym dlań zbiegiem okoliczności Trebitsch Lincoln był wówczas w Stanach Zjednoczonych; unika też on powrotu do Anglji, a dla większego bezpieczeństwa wstępuje do... waszyngtońskiej służby wywiadowczej i organizuje krwawe rozruchy w Mexico - City i Vera Cruz.

W 1917 roku widzimy go znowu w Europie w głównym sztabie niemieckim, u boku gen. Lüdendorffa. On to w owym czasie, z polecenia tego sztabu, zalewał fałszywemi banknotami rynek rosyjski.

Podczas rewolucji Trebitsch- Lincoln znika tajemniczo, aby w dwa lata później ukazać się w kwaterze głównej generała Lüttwitz'a i osławionego Kappa, którego jest zaufanym doradcą. Gdy w 1920 roku ci dwaj mężowie przygotowują zamach stanu, Trebitsch - Lincoln jest czemś w rodzaju ministra spraw zagranicznych. Faktem jest, iż on to redagował owe noty dyplomatyczne, rozsyłane do innych państw z zawiadomieniem o upadku władzy republikańskiej. Wkrótce potem opuszcza on wraz z Lüttwitzem i Kappem stolicę Niemiec i ucieka z nimi do Szwecji.

W 1922 roku wszyscy uczestnicy owego puczu stanęli przed trybunałem w Lipsku. Kapp wtedy powrócił do kraju i stawił się dobrowolnie— Trebitsch zaś pozostał w Stockholmie skąd niebawem musiał na żądanie władz przyjechać i osiadł w prowincjach bałtyckich.

Tu wspólnie z agentami Lüdendorffa i Lüttwitza opracował plan kampanji finansowej przeciw Francji. W wyniku tych narad powstaje słynna olbrzymia afera fałszowania franków na Węgrzech, która głośnem i skandalicznem echem odbiła się w całej Europie.

Powrócił wtedy Trebitsch po tylu latach do ojczyzny, ale nie jako nieznany ubogi Żyd, z prowincji, lecz jako „tryumfator", przyjmowany przez takie osobistości, jak książę Windischgraetz, minister policji Nabossy, generałów i innych wysokich dygnitarzy, zamieszanych w aferze pieniężnej.

Gdy w 1926 roku francuska „Sureté Generale", oddawna będąca na tropie fałszerzy, zakomunikowała rządowi węgierskiemu szczegóły całej machinacji, wszystkich głównych sprawców aresztowano, sądzono i uwięziono, z wyjątkiem tylko Trebitsch - Lincolna, który w ostatniej chwili zdołał uciec do Turcji, zawsze protegowany przez potężne konspiracyjne stowarzyszenia niemieckie.

Posiadając odpowiednie listy polecające, wyjeżdża do Chin, gdzie słynny pułkownik Bauer, były oficer sztabu Lüdendorffa, przedstawia go szefowi wojsk chińskich, generałowi Chang-Kai-Czek, którego Trebitsch Lincoln zostaje niebawem najbliższym doradcą. Wyzyskując to znakomicie, staje się wkrótce jednym z najwięcej wpływowych i możnych ludzi na Dalekim Wschodzie.

Znajduje się wtedy u szczytu swojej awanturniczej karjery. Bogaty i władczy jest przedmiotem szacunku i zawiści. A wtedy, jakby czekając tylko na tę chwilę los wymierza mu straszny cios.

Oto dowiaduje się nagle, iż syn jego, będący sierżantem w wojsku angielskiem, zabił podczas sprzeczki jednego ze swych przełożonych i skazany został na śmierć.

Poruszywszy niebo i ziemię, dzięki przemożnym protekcjom, dostaje zezwolenie na wyjazd do Anglji, aby po raz ostatni zobaczyć się z synem. A statek, wiozący zrozpaczonego ojca, wskutek silnej burzy przybywa do portu z kilkudniowem opóźnieniem. Wyrok został już wykonany i przyboczny doradca Chang - Kai-Czeka mógł tylko spojrzeć na grób syna.

Powrócił natychmiast do Chin. Złamany tym ciosem opuszcza swój piękny pałac, udaje się do Tybetu i zostaje mnichem w klasztorze buddystycznym. Tu zdala od świata, ludzi i cywilizacji, Trebitsch - Lincoln, rozmyśla w ciągu tych paru lat nad swem pełnem przygód życiem.

Ale wszechobecni i wszystko wiedzący agenci angielskiego „Inteligence Service", odnaleźli dawnego współpracownika nawet w jego dalekiej, tajemniczej kryjówce i potrafili obudzić w nim nanowo uśpione złe moce i dawną żądzę czynu. W każdym razie, jeżeli powołano go do odegrania czynnej roli w zatargu włosko-abisyńskim, to potrafi on zgotować niejedną niespodziankę stronom zainteresowanym.

Aros.

Z ulicy warszawskiej

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Znowu dwa zamachy na życie w komisarjatach.

28-letnia Konstancja Fidukiewiczówna, kontrolna (Miedziana 20), będąc zatrzymana w areszcie VII komisarjatu, jako pijana, połknęła 4 agrafki.

— 25-letnia Aniela Podwiakówna, kontrolna (Włochy), również będąc zatrzymana jako pijana, w areszcie VIII komisarjatu połknęła dwie szpilki od włosów.

— 65-letni Walenty Kuhera, dozorca domu, Królewska 47, w zamiarze samobójczym zadał sobie scyzorykiem ranę ciętą szyi.

— 26-letnia Michalina Ostaszewska, przy mężu (Targówek, Kuniecka 6) napiła się esencji octowej.

— 35-letnia kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, otruła się sublimatem na stacji kolejowej w Rembertowie.

Z GŁODU.

20-letnia Helena Helikowska, ekspedjentka, bez zajęcia przybyła z Łodzi do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Tutaj przez dłuższy czas tułała się w nadziei znalezienia jakiegokolwiek zajęcia. Wszelkie wysiłki jednak okazały się daremne. Wczoraj Helikowska zmęczona beznadziejną tułaczką i osłabiona z głodu, upadła nieprzytomna na chodnik przed domem pl. Grzybowski 8. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu, oraz symulację zemdlenia, celem dostania się do szpitala. Po zastosowaniu środków trzeźwiących Pogotowie przewiozło Helikowską do domu noclegowego dla kobiet.

— Na rogu ul. Żelaznej i Krochmalnej, zasłabł 47-letni Jan Wróblewski, robotnik (Prądzyńskiego 50). Policjant przewiózł Wróblewskiego na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy, stwierdzając wycieńczenie z głodu.

MIĘDZY ŻEBRAKAMI.

Przy ul. Przebieg 3, w domu etapowym dla walki z żebractwem i włóczęgostwem, na sali internowanych wynikło zajście między żebrakami: Stanisławem Kozłowskim i Feliksem Klimczakiem, który z decyzji sądu, ma być odesłany do gminy. Kozłowski polecił Klimczakowi posłać łóżko, ten jednak nie chciał wykonać polecenia. Na tem tle wynikła kłótnia, w czasie której zdenerwowany Klimczak, ze złości uderzył pięścią w okno, rozbijając szybę i kalecząc się. Zajście zlikwidował dyżurny strażnik. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę ciętą prawego przedramienia i po opatrunku pozostawił Klimczaka na miejscu.

WALKA WOŹNICÓW.

58-letni Ignacy Pawłowski, woźnica w składzie materjałów budowlanych i opałowych „Antracyt", przejeżdżając ul. Towarową, wprost ul. Łuckiej, zawadził tylnem kołem wozu, naładowanego workami i cementem, o tylne koło stojącej dorożki. W chwili, gdy Pawłowski zatrzymał wóz, dorożkarz, który stał obok, racząc się, wspólnie ze swym znajomm wódką, podbiegł do woźnicy, wymierzył mu silny cios pięścią w głowę, a następnie porwał za bary i ściągnął z wozu. Pawłowski upadł na jezdnię, uderzając głową o bruk i stracił przytomność. Wówczas dorożkarz wskoczył na kozioł i usiłował umknąć. Kilka kobiet, które były świadkami tej sceny, zatrzymało konia, uniemożliwiając ucieczkę brutalnemu dorożkarzowi. Równocześnie nadbiegł przechodzący przypadkowo przodownik, który nieprzytomnego, broczącego krwią woźnicę tą samą dorożką przewiózł na stację Pogotowia. Lekarz stwierdził u Pawłowskiego ranę płatową głowy i po opatrunku przewiózł do szpitala św. Rocha. Brutalnego dorożkarza sprowadzono do VI komsarjatu, gdzie okazało się, że jest to Mieczysław Gwóźdź.

Strajk robobotn. fabryki „Mazowsze" w Radomsku

W dniu wczorajszym robotnicy fabryki mebli giętych „Mazowsze" rozpoczęli strajk. Strajkują wszyscy robotnicy w liczbie 400, nie opuszczając fabryki. Strajk ma przebieg spokojny. Powodem akcji strajkowej jest obniżka płac i redukcja 26 robotników — bez istotnej przyczyny. Akcją strajkową kieruje miejscowy Oddział Związku zawod. rob. przemysłu budowlanego, drzewnego, ceramicznego i pokrewnych zawodów w Polsce.

Wyścigi konne

Wyniki z dnia wczorajszego.

Gon. 1. 1200 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Tamano, 2) Kuternoga. Tot. zw. 8 zł., fr. 5.50 i 6 zł.

Gon. 2. 800 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Hadżi, 2) Achmed. Tot. zw. 9 zł., fr. 5.50 i 6.50.

Gon. 3. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Havanita, 2) Ibirus. Tot. zw. 10.50, fr. 6.50 i 9 zł.

Gon. 4. 1800 zł. Dyst. 110 mtr. 1) Narew, 2) Lutycja, 3) Sandomierz. Tot. zw. 14, fr. 7.50, 9 i 16.50.

Gon. 5. 5000 zł. Handicap. Dyst. 3000 mtr. 1) Heljon, 2) Niezłomny. Tot. zw. 15, fr. 7 i z 9ł.

Gon. 6. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Ottawa, 2) Kryniczanka, 3) Manilla. Tot. zw. 29.50, fr. 6.50, 5.50 i 7 zł.

Gon. 7. 1000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Ingusz, 2) Tercja. Tot. zw. 11.50, fr. 6 i 6 zł.

Gon. 8. 800 zł. Dyst .2200 mtr. 1) Labor, 2) Herod. Tot. zw. 11., fr. 6.50 i 7.50.

Co usłyszymy w Radjo?

Piątek, 16 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Pobudka 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. oraz Pogad. sport.-turyst. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu. — 12.03 Wiadom. meteorol.

12.05 Dzien. południ. 12.15 Konc. „Dla letnisk i uzdrowisk". 13.00 — Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka operetkowa (p.). 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegl. giełd. 15.35 Wiad. o eksporcie. 15.30 Recital fortepianowy Haliny Kalmanowicz (z Wilna). 16.00 „Gospodarcze znaczenie badań życia wód słodkich" — odczyt. 16.15 Konc. w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.35 Pogadanka dla chorych w opr. ks. M. Rękasa (ze Lwowa). 16.50 „Opowiadanie"— Michała Choromańskiego. 17.00 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Warszawskiego: Cl. Debussy: Andantino z Kwartetu F-dur, De Milhaud: Finał z VI-go Kwartetu. 17.20 „Planety" — aud. muzycznosłowna (z Wilna). 18.00 „Na terenach popowodziowych" — reportaż (z Krakowa). 18.15 „Cała Polska śpiewa" — aud. prow. prof. Br. Rutkowski. 18.30 „Skrzynka ogólna".— 18.45 Muzyka lekka (pł.). 19.05 — Progr. na dzień następny. 19.15 — Koncert rekl. 19.30 Recital śpiewaczy Wandy Kalenkiewicz. 19.50 — „Cudowna książka, czyli lekarz domowy" — Monolog aktualny (ze Lwowa). 20.00 „Skrzynka rolnicza" 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21.00 Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muz. salon. taneczna. 23.05 Wiadom. meteorolog. dla kom. lotn.

Strajk elektromonterów

Wobec nieustępliwego stanowiska przedsiębiorców elektrotechnicznych na kilku konferencjach w Inspektoracie Pracy, rozpoczęty w dniu 12 sierpnia r. b. **strajk elektromonterów w Warszawie, rozszerza się,** obejmując coraz szersze rzesze elektromonterów, a nawet chałupników. Na zdecydowane stanowisko strajkujących, walczących o zawarcie umowy zbiorowej, przedsiębiorcy posługują się wysyłaniem listów z pogróżkami do strajkujących elektromonterów. W odpowiedzi na prowokacyjne stanowisko przedsiębiorców, **strajkuqący zdecydowani są walczyć aż do zwycięstwa!**

Znowu policja wkracza

Jak donosiliśmy, od tygodnia trwa **strajk 16 robotników w introligatorni pp. Zychera i Kowalewskiego w Warszawie, Nalewki 2,** przeciwko redukcji płac i robotników. W sobotę o godzinie 12-ej w południe na żądanie wyżej wymienionych panów wkroczyła policja zmuszając robotników do opuszczenia fabryki.

Mimo tych represji ze strony fabrykantów, robotnicy są nadal zdecydowani walczyć o słuszne ich żądania.

Strajkujący robotnicy zwracają się tą drogą do wszystkich introligatorów o nie przyjmowanie pracy w zakładzie pp. Zychera i Kowalewskiego.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Wileńskie, Podlasie, Polesie, Wołyń, Podole, Pokucie, Małopolska Wschodnia, przeważnie pochmurno, miejscami deszcze i burze. Chłodniej. Słabe wiatry zachodnie.

Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI — OPERA. — Dziś i dni następnych historja romantyczna R. Frimla w przeekładzie L. Brodzińskiego „Rosse-Marie".

TEATR NARODOWY gra ostatnie przedstawienia komedji S. Hicksa i A. Dukesa „Stare wino".

W przyszłym tygodniu premjera słynnej „Walki kobiet" Scribe'a w tłomaczeniu Jana Lorentowicza w reżyserji E. Chaberskiego.

TEATR POLSKI po cenach znacznie zniżonych (od 50 gr. do 5 zł.) dziś poraz 26-ty „Ludzie w bieli"— Kingsley'a.

Są to ostatnie przedstawienia „Ludzi w bieli". W przyszłym tygodniu bowiem odbędzie się premjera „Urodzin", wesołej komedji Bus Feketego (autora „Pieniądz nie jest wszystkiem") w reżyserji K. Borowskiego z Węgrzynem w roli głównej.

TEATR „WIELKA REWJA" (Karowa 18). Dziś operetka Abrahama „Przygoda w Grand-Hotelu".

TEATR LETNI: Dziś komedja muzyczna „Szczęśliwy pech" Juljana Borstla, w opracowaniu Marjana Hemara.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Wł. Fodora „Mysz kościelna".

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14). Dziś inauguracyjna rewja „Pod włos". Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 10 wiecz.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Niebezpieczna piękność".
APOLLO: „Bengali".
ATLANTIC: „Droga bez powrotu".
AMOR: „Ludzie w bieli" i „Gorzka herbata gen. Yen".
AKRON: „Dzieje grzechu" i „Jan Kiepura".
AS: „Czarna perła".
ANTINEA: „Drewniane krzyże" i „Buster jako zegarmistrz".
COLOSSEUM: „W poszukiwaniu miłości" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „S.O.S. — Góra lodowa" i „Syn King Konga".
CORSO: „Wszyscy ludzie są wrogami" i rewja.
CAPITOL: „Pat i Patachon jako jazzbandyci".
CASINO: „Niedokończona symfonja"
CZARY: „Czerwony djabeł".
FAMA: „Miłość Fraulein Doctor".
FILHARMONJA: „Tygrys z Pacyfiku".
FORUM: „Pogromcy Indjan" i „Wróg kobiet".
FLORIDA: „Dzieje sieroty" i „Nasi szoferzy".
HOLLYWOOD: „Pani i szofer".
HELJOS: „Uwielbiana" i „Flip i Flap jako cyrkowcy".
ITALIA: „Pan bez mieszkania" i „Wybuchowa Blondynka".
KOMETA: „Niebezpieczny kochanek" i rewja.

MAJESTIC: „Zamach w kasynie".

LUX: „Frankenstein".
MASKA: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
MEWA: „Uwodzicielka" i „Królowa cyganerji".
MIEJSKI: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

MUCHA: „Za dwa pocałunki" i „Pilnuj swego męża".
NOWA TOMBOLA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Stworzona do całowania".
OKO PRASKIE: „Dwa oceany" i „Malibor".
PALACE: „Serce włóczęgi" i „Przed wiośnie".
PAN: „Żona z ogłoszenia" z Flip i Flap.
„POPULARNY: „Bokser i Dama". „Zgubny czar" i rewja.
PETIT TRIANON: „Kot i skrzypce" z Ramonem Novarro i J. Mac Donald.
PROMIEŃ: „Córka gen. Pankratowa" i „Żywy zastaw".
PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze".
ROXY: „Rumba" i „Navarana".
RIALTO: „Skandale miljonerów".
RIVIERA: „Na fali wspomnień" i „W 80 min. dookoła świata".
STYLOWY: „Papryka" z Fr. Gaal.
SFINKS: „Sprzedany głos" i rewja.
SOKÓŁ: „Małe kobietki" i „Bal u króla Ćwieczka".
ŚWIATOWID: „Baboona".
TON: „Żywy zastaw". wiedeńskiego walca".
UNJA: „Postrach Meksyku" i „Romeo i Julcia".
VARIETE: (Cyrk): „Młody las" i występy artystów.
UCIECHA: „Ostatni sygnał" z Richardem Barth Clemeseau.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Regionalny Zjazd Księgowych we Lwowie

W celu omówienia aktualnych spraw zawodowych oraz w związku z akcją zmierzającą w kierunku przeprowadzenia postulatów w projektowanej ustawie o księgowych, zwołuje Związek Księgowych w Polsce, Oddział Lwowski, w czasie tegorocznych Targów Wschodnich. **Wielkie Publiczne Zgromadzenie Księgowych,** na które zaprasza zrzeszonych i niezrzeszonych Kolegów Małopolski Wschodniej oraz pobliskich powiatów Województwa Wołyńskiego, Lubelskiego i Krakowskiego.

Zgromadzenie to odbędzie się w niedzielę, dnia 1 września 1935 o g. 9.30 w Sali Posiedzeń Plenarnych, Gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej, we Lwowie, przy ul. Akademickiej L. 17.

Zamiejscowi uczestnicy Zjazdu oraz osoby im towarzyszące mogą korzystać z 33 proc. zniżki kolejowej, w obie strony podróży, za przekazaniem najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1935 r. kwoty zł. 1.50 od osoby na P. K. O. Nr. 504-590 (Związek Księgowych w Polsce, Oddział we Lwowie, Bourlarda 5), oraz z bezpłatnego wstępu na Targi, ze zniżkowych biletów do kin, teatrów, tramwajów, ze zniżek w hotelach i restauracjach.

Rugi i przeniesienia
w Ubezpieczalni Społecznej w Stanisławowie

Jak w innych Ubezpieczalniach miejscowych tak i w Ubezpieczalni Społecznej w Stanisławowie ostatnio dnia 1 sierpnia 1935 przeprowadzono redukcję. Otrzymał 3-miesięczne wypowiedzenie Herman Gross który przez 31 lata sprawował swą funkcję kontrolera ku zupełnemu zadowoleniu Zarządu Kas Chorych jakoteż ubezpieczonych. Człowiek ten, ojciec dwojga dzieci, wobec tego znalazł się w sytuacji bez wyjścia bowiem córka asystenta farmacji nie może uzyskać mimo starań, żadnej posady, zaś syn, będący na czwartym roku studjów medycznych, będzie musiał z ukończeniem tychże czekać na „lepsze czasy". Pozatem — mówią — dostało polecenie dwuch urzędników, narodowości ukraińskiej, wniesienia podania o swe przeniesienie.

Natomiast ma spowrotem przyjść do Stanisławowa Józef Gozek ongiś sekretarz Kasy Chorych w Stanisławowie niezawodnie dla podtrzymania wpływów „sanacji" wśród robotników. Również dnia 1 kwietnia b. r. otrzymali 3-miesięczne wypowiedzenie pracy Mieczysław Bobrowski i Epstein.

Kronika organizacyjna

Piątek, dn. 16 b. m.

Referaty dla członków organ. i sympat. na temat: „Zmiany w taktyce komunistów" wygłoszą:

Na dzielnicy Żoliborz—Marymont (Krasińskiego 16) tow. Walter.

Na dzielnicy Starówka (Orla 4) — tow. Rongens.

Na dzielnicy Jerozolima (Chłodna 30).

Na dzielnicy Praga (Brukowa)— tow. Winterok.

Na dzielnicy Czerniaków (Nowosielecka 1) — tow. Tyll.

Na temat: „Zdrada działaczy b. „Wyzwolenia" wygłoszą referaty:

Na dzielnicy Wola (Wolska 44)— tow. Garlicki.

Na dzielnicy Powiśle (Czerwonego Krzyża 20) — tow. Dubois.

Na dzielnicy Mokotów (Chocimska 23) — tow. Świątkowski.

Na dzielnicy Annopol i Nowe Bródno (Białołęcka 51) — tow. Bielicki.

Na dzielnicy Powązki (Kacza 7) dalszy ciąg szkoły partyjnej tow. Fröhlich.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kronika krakowska

Ogródek jordanowski

Staraniem krakowskiego komitetu ogródków jordanowskich, został uruchomiony w parku dra Jordana ogródek jordanowski dla dziatwy okolicznej. Dla dzieci przeznaczono duży trawnik, ocieniony drzewami, na którym wybudowano dwie huśtawki dla dzieci starszych i piaskowiec dla dzieci młodszych.

W najbliższym czasie urządzona zostanie w tym ogródku też i siatkówka, tak, iż w pogodne dni, miejsce to stanie się dla dziatwy bardzo urozmaiconą rozrywką. Nad gromadzącemi się tam dziećmi czuwa specjalna wychowawczyni - instruktorka, a niewątpliwie największym walorem ogródka jest to, że niepotrzeba żadnych wpisów i opłat dla zabawiającej się tam dziatwy, a poprostu wystarczy się zgłosić do zabaw u instruktorki.

Dla matek, względnie opieki z domu ustawiono przy trawniku kilka ławek, tak, iż w każdej chwili mogą mieć swoje pociechy na oku. — Dziatwa z tego urządzenia powinna korzystać jaknajliczniej.

Radjo

Sobota, 17 sierpnia.

6.30—8.20 Transmisja z Warszawy. 8.20—8.30 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne. 11.57—12.03 Transmisja sygnału czasu. 12.03—12.15 Transmisja z Warszawy. 12.15—13.00 Muzyka rosyjska z płyt. 13.00—13.05 Transmisja z Warszawy. 13.05—13.30 Transmisja z Wilna. 14.30—15.25 Nowości z płyt. 15.25 — 18.15 Transmisja z Warszawy. 18.15 — 18.30 Transmisja z Torunia: „Cała Polska śpiewa", koncert chóru. 18.30—18.40 Z życia literacko - kulturalnego w opracowaniu dr. Adama Bara. 18.40 — 18.45 Wiadomości bieżące. 18.45 — 19.05 Ignacy Friedman gra (płyty). 19.05—19.15 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15—19.30 Koncert reklamowy. 19.30 — 20.00 Transmisja z Warszawy. 20.00 — 22.06 Transmisja z Warszawy. — 22.06 — 22.10 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 — 22.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 — 23.00 Strausssowskie melodje (płyty). 23.00 — 23.05 Transmisja z Warszawy.. 23.05 — 23.50 Dancing przy głośnikach

Dyżury lekarzy

dnia 17-go sierpnia noc:

1) Dr. Doening Tadeusz, Arjańska Nr. 9.

2) Dr. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80.

3) Dr. Silbergerg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

4) Dr. Rubinstein Dora, Dietla Nr. 99, tel. 178-64.

Repertuar

BAGATELA: Dziś rewja „Żony wracają" i film „Kochałam go".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Szpieg Nr. 13".
APOLLO: „Biała parada".
ATLANTIC: „Katiusza" i wielka rewja komedjowa.
PROMIEŃ: „Teraz i zawsze" i „Porwanie".
SŁONKO: „Buntownik" i Dobroczynna szarlotka".
SZTUKA: „Bez nazwiska".
ŚWIT: „Rewolucja śmiechu".
UCIECHA: „Prawda o miłości".
WANDA: „Szczęście na ulicy" i „Pościg za cieniem".

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7